

Starcie specjalistów od pucharów



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Piłka nożna

Tomasz Sikorski
sport@glos.com

Przed nami finał regionalnego Pucharu Polski. Dzisiaj, o godz. 18, na boisku w Środzie Wielkopolskiej, do walki o to trofeum przystąpią miejscowa Polonia oraz KKS Kalisz.

Awans tych dwóch drużyn do finału nie jest żadną niespodzianką, ponieważ w ostatnich la-



Broniąca tytułu Polonia Środa, w niedawnym finale strefy poznańskiej, pokonała Spartę Oborniki

tach obie mają monopol na wygrywanie pucharowych rozgrywek w Wielkopolsce. Dwa ostatnie lata to dominacja Polonii, która w poprzednim sezonie świętowała w Trzcińcu, ogrywając tamtejszego Lubuszanina, a rok wcześniej wygrała w Kościanie z Obrą. Trzy lata temu piłkarze ze Środy również dotarli do finału, ale wtedy musieli uznać

wyższość... KKS. Kaliszanie, którzy grali wówczas na własnym boisku, wygrali 3:1. Dla nich był to zresztą drugi tytuł z rzędu, ponieważ rok wcześniej wygrali z Nielbą Wągrowiec.

Można zatem powiedzieć, że w środowym finale spotkają się specjaliści od pucharowej rywalizacji. Co równie istotne, obie drużyny wydają się być obecnie

w całkiem niezłej dyspozycji. W minionej kolejce III ligi, gdzie zarówno KKS jak i Polonia występują na co dzień, obie drużyny odniosły zwycięstwa. Kaliszanie ograli 3:0 Bałtyk Gdynia, a zespół ze Środy pokonał 2:1 Kotwicę Kołobrzeg. - Z wygranej bardzo się cieszyliśmy, ale była to trochę radość przez łzy, ponieważ w tym samym czasie rezerwy Lecha też

zainkasowały trzy punkty i stało się jasne, że nie uda nam się wywalczyć awansu. A to był nasz cel na ten sezon - stwierdził po meczu w Kaliszu, trener Sławomir Majak.

Przeegrany finisz III-ligowych rozgrywek sprawił, że teraz KKS wszystkie siły rzuci na Puchar Polski. - Zdobycie tego trofeum na pewno osłodziłoby nam sezon - dodał szkoleniowiec zespołu z Kalisza, który zakończy sezon na drugim miejscu w tabeli. Piątą lokatę na ten moment zajmuje Polonia, która w sobotnim starciu z Kotwicą zaprezentowała się naprawdę z bardzo dobrej strony. Podopieczni trenera Krzysztof Kapuściński dobrze wyglądali również w rozgrywkach pucharowych. - Traktujemy je poważnie, bo dzięki nim możemy później mierzyć się z wyżej notowanymi rywalami - uważa szkoleniowiec.

Trudno się z nim nie zgodzić, bo Polonia dzięki wygranej w ubiegłorocznym regionalnym Pucharze Polski, reprezentowała Wielkopolskę na szczeblu centralnym. - I wstyd na pewno nie przynieśliśmy. Potrafiliśmy wyeliminować Radomiaka Radom, który w dalszej części sezonu wygrał II ligę, a w starciu z I-li-

gową Odrą Opole także nie byliśmy chłopcem do bicia. Przegraliśmy wprawdzie 0:1, ale mieliśmy w tym spotkaniu swoje okazje i możemy tylko żałować, że nasza przygoda z pucharem nie trwała dłużej - mówił nie tak dawno Krzysztof Kapuściński. On zresztą lubi smak pucharowej rywalizacji, bo swego czasu prowadzeni przez niego Błękitni Stargard byli prawdziwą rewelacją tych rozgrywek i dopiero w półfinale, po dramatycznym dwumeczu, zatrzymał ich Lech.

Na koniec dodajmy, że KKS i Polonia w tym sezonie grały ze sobą już dwukrotnie. I za każdym razem w walce o ligowe punkty górą byli kaliszanie. Na wyjeździe wygrali 4:0, a na własnym boisku pokonali rywali 2:1. To na pewno stawia ich w nieco lepszej sytuacji przed środowym starciem. Jako ciekawostkę można też dodać, że kilka dni temu doszło do potyczki obu tych ekip w... wojewódzkiej lidze juniorów. I w tym przypadku lepsi okazali się młodzi kaliszanie, ogrywając rywali aż 7:3. I to na boisku w Środzie. Wygląda więc na to, że KKS w tym sezonie ma patent na Polonię. Pytanie tylko, czy to się potwierdzi w Pucharze Polski? ©©

Magdalena i Mateusz: wioślarskie bliźniaki z sukcesami, ale i nadziejami

Wioślarstwo

Jacek Pałuba
sport@glos.com

Dwa tygodnie pozostały do rozpoczęcia szóstych w historii, zawodów Pucharu Świata na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu. Chcąc przybliżyć czytelnikom tę piękną dyscyplinę, w tym roku przedstawialiśmy poznańskie rodziny związane z wioślarstwem. W ostatnim odcinku o wioślarskich... bliźniakach.

Magdalena i Mateusz Święt-kowie, to rodzeństwo mające już na swoim koncie wiele sukcesów. Oboje trafili do KW-04 Poznań dzięki lat temu, dzięki trenerowi Mirosławowi Rewersowi, nauczycielowi wf w podstawówce w Suchym Lesie. Mateusz rozpoczął treningi z kolegą Damianem Rewersem. Potem dołączyła do nich Magda.

- Były różne okresy, lepsze i gorsze, ale na pewno nie żałuję ani jednego dnia z wioślarstwem - mówi Mateusz Świętek, który od 2013 roku regularnie reprezentuje biało-czerwone barwy w różnych kategoriach wiekowych. W 2014 roku w ME juniorów w Hazewinkel zdobył brązowy medal w dwójce podwójnej razem z Damianem Rewersem. W tym samym roku wziął

udział w II Młodzieżowych Igrzyskach Olimpijskich w Nankinie (piąte miejsce w jedynkach). W 2016 roku startował w MŚ do lat 23 w Rotterdamie (dwójka podwójna), a w 2017 roku przyszedł sukces. Najpierw było szóste miejsce w MŚ do lat 23 w Płowdiu, ale potem także złoto w ME w Kruszwicy w czwórce podwójnej. Świetny był rok 2018, kiedy Mateusz wywalczył trzy medale: srebrne ME oraz akademickich MŚ oraz brązowy MŚ do lat 23 w Poznaniu. Z wielkimi nadziejami Mateusz oczekiwał kolejnego sezonu, aby powalczyć o miejsce w kadrze seniorów. Niestety, problemy zdrowotne nieco zahamowały dalszy rozwój sportowej kariery.

Magda jest drobnej budowy i od początku pływała w wadze lekkiej. Najpierw startowała z klubowymi koleżankami w dwójkach i czwórkach. Potem przesiadła się do jedynki. Z każdym rokiem robiła postępy i w kolejnych kategoriach wiekowych była w ścisłej krajowej czołówce, zdobywając medale mistrzostw Polski. W 2017 roku wzięła udział w mistrzostwach świata U-23 w Płowdiu, gdzie wspólnie z Anną Majek (Pos-nania RBW) zajęła 12. miej-

sce w dwójkach podwójnych wagi lekkiej. Potem jeszcze wystartowała w mistrzostwach Europy U-23 w Kruszwicy z inną partnerką w tej samej konkurencji i zajęła szóstą lokatę. W ubiegłorocznych MŚ do lat 23 w Poznaniu, wspólnie z Klaudią Pan-kratiew uplasowała się na 12. miejscu. W tym sezonie postanowiła zrobić sobie przerwę.

- Będę miała więcej czasu, aby obronić pracę licencjacką. Studia są bardzo ważne, bo przecież trzeba sobie radzić po zakończeniu sportowej rywalizacji - tłumaczy Magda. Oboje z Mateuszem, bardzo dobrze zdążyli sobie, łącząc treningi i naukę. Jednocześnie bardzo się wspierają w uprawianiu wioślarstwa, choć jak oboje mówią, wcześniej wcale tak różowo nie było. Każdy żył swoimi problemami. Twierdzą, że z kolejnymi latami, wsparcie brata czy siostry, jest wręcz kluczowe.

Rok przed igrzyskami w Tokio, trudno stwierdzić czy Magda lub Mateusz wystąpią w tej imprezie. Ale są jeszcze bardzo młodzi i w następnych latach na pewno usłyszymy o sukcesach Magdy i Mateusza na najważniejszych imprezach. ©©

REKLAMA

079058158



POZNAN, POLAND
21-23 JUNE, 2019

PUCHAR ŚWIATA W WIOŚLARSTWIE POZNAŃ MALTA











GŁOS WIOŚLARSKI